

Kronika Parafjalna

DWUTYGODNIK

Szcześć Boże!

Nie zapomnij!

Że dnia 7 września po południu odbędzie się wielka zabawa parkowa na Niemcach.

Zapylasz zapewne — a na jaki cel?

Posłuchaj!

Na cel jeden z najsłabszych i chętniejszych:

Na pomoc dla biednych dzieci.

Bo przyjdzie zima, trzeba będzie kupić ubranie ciepłe, dać obuwie, nakarmić ciepłą strawą!

A biedaczków maluczkich dużo — coraz więcej!

Posłuchaj!

Mamy 300 wdów w parafji — a każda prawie obarczona przeważnie kilkorgiem dzieci.

Jak je wyżywi? Czem je okryje? Kiedy pracy brak, kiedy pracuje na 4 a nawet na 2 dni — w tygodniu, a niejedna tylko z prania, tylko z drobnych posług utrzymuje maleństwo.

Ręce sobie chce uprawować — a końca z końcem nie może związać.

Czy pozwolisz — ojciec lub matka — którzy macie na utrzymanie swych dzieci, aby biedactwa osierocone przymierały głodem?

Zapewne powiesz — O nie! Nie dopuścimy do tego — przecież mamy sumienie i serce

ludzkie, chrześcijańskie, przecież sami już nieraz zaznaliśmy biedy — i wiemy, co to znaczy, gdy dziecko woła o chleb, a matka podać go nie może — bo nie ma za co kupić.

Jest nas dużo — wielka gromada, kiedy wszyscy mający codziennie chleb w domu — złożymy choć mały datek na biedne dzieci — to tego chleba i im nie zabraknie.

A więc? Trzeba coś zrobić w tym roku dla dziecka! Więcej, niż w ubiegłym, bo..... gorsze czasy — biedy jest coraz więcej — a chłopcy mrą — to na dole — to na powierzchni — w butach i bez butów!

Zabawa 7 września!
A ja jeszcze coś podejmę!

Po pierwszym wrześniu zrobię zbiórkę po domach u wszystkich bez wyjątku. Znajdę pocziwe, znaczne kwestarki, które pójdą w Imię Boże — i zbiorą.

A na **każdej** liście, którą wręczę kwestarze zacząć od siebie, od swoich skromnych oszczędności, żeby zły człowiek nie powiedział nic złego, żeby nie ubliżył tej sprawie.

Dawajcie i hojnie po 1-ym sierpnia na posadzkę do Kościoła — potrzebna była —

